

# MENEDŻER ROKU 2016

## W OCHRONIE ZDROWIA

PLACÓWKI



PRYWATNE

## Od wizji do sukcesu

Rozmowa z **Zygmuntem Malinowskim**,  
prezesem Zarządu Ars Medical  
Sp. z o.o. w Pile

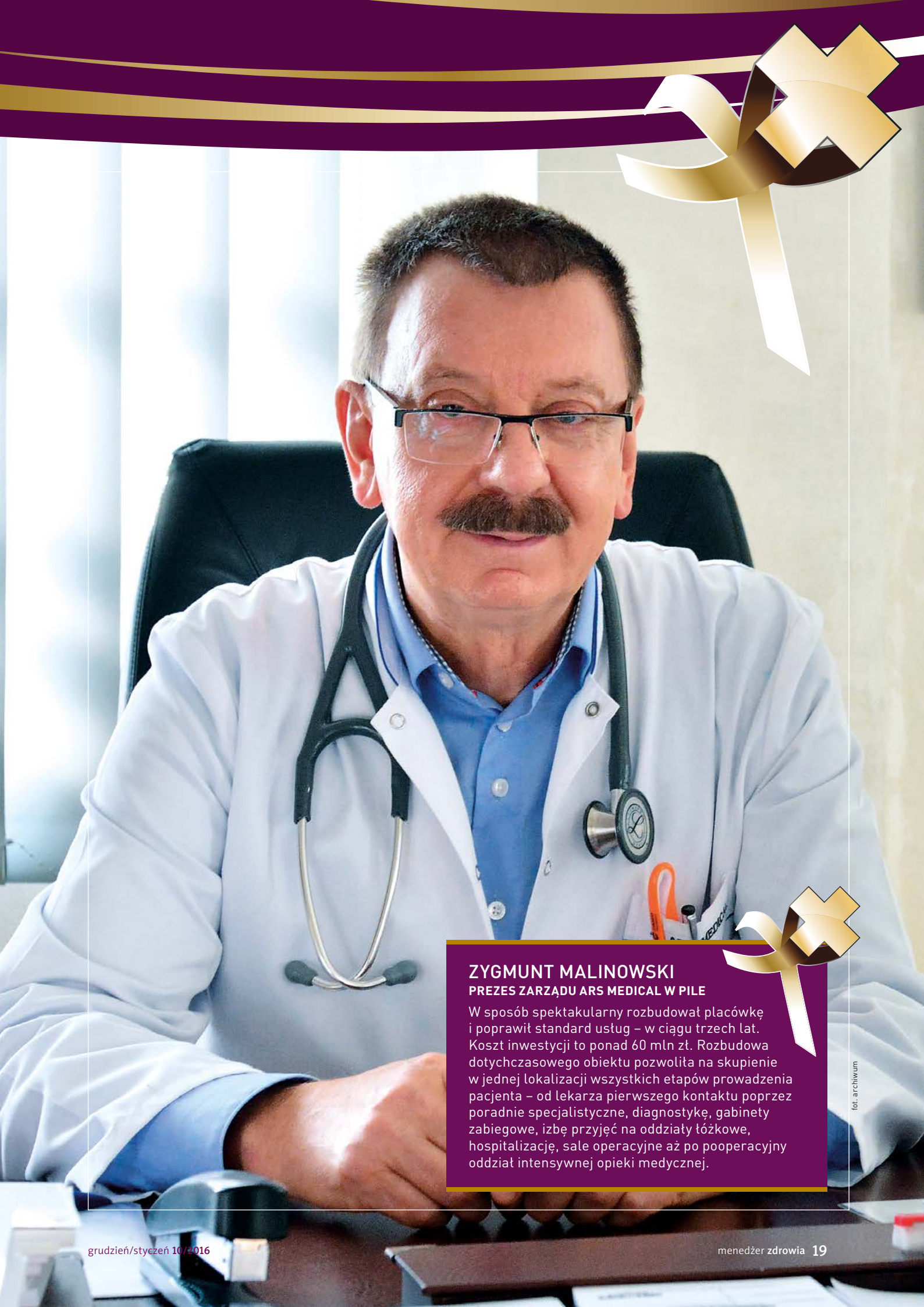
Swoją działalność rozpoczął pan w wynajętym pomieszczeniu, w budynku po byłym szpitalu miejskim w Pile. Dziś na koncie zawodowym ma pan szereg osiągnięć. Teraz został pan Menedżerem Roku 2016 w Ochronie Zdrowia w kategorii placówki prywatne. Czym dla pana jest to wyróżnienie?

Tak prestiżowe wyróżnienie daje mi nadzieję oraz umożliwi pokazanie potencjału naszej placówki, przystosowanej do świadczenia wachlarza usług medycznych wykonywanych przy zastosowaniu innowacyjnego sprzętu oraz metod diagnozowania i leczenia nie tylko pacjentów prywatnych, ale przede wszystkim obywateli korzystających z publicznej służby zdrowia. Wyróżnienie to potwierdza również fakt, że prywatna placówka lecznicza zarządzana przez lekarza o zacięciu menedżerskim może z powodzeniem funkcjonować na polskim rynku usług medycznych, przynosząc społeczeństwu wiele korzyści zdrowotnych i jednocześnie

osiągając coraz lepsze efekty ekonomiczne, umożliwiające dalszy rozwój.

Jakie osiągnięcie jest dla Pana największym sukcesem 2016 roku?

Bez wątpienia jest to zakończenie bardzo dużej inwestycji, dzięki której nie tylko poszerzona zostanie działalność medyczna placówki, lecz także podniesione jakość i standard świadczonych usług. Budynek powstał w ciągu trzech lat, a jego koszt to ponad 60 mln zł. Na uwagę zasługują m.in. nietuzinkowe rozwiązania wewnątrz obiektu, np. podświetlane szklane schody, które wyglądają, jakby unosiły się w powietrzu. Podobne widziałem w Anglii i pomysł ten przenieśliśmy do placówki Ars Medical. Naszym pacjentom chcemy oferować wszystko, co jest dobre i dostępne w służbie zdrowia. Chcemy, aby nikt, kto do nas przychodzi, nie czuł się anonimowy. Już od wejścia pacjentem zajmuje się nasz personel. Dobre samopoczucie i komfort pacjentów są dla nas bardzo istotne. Nie wyobrażam sobie, by pacjent po przekroczeniu naszego progu czuł się osamotniony czy zagubiony. Od samej rejestracji opiekę nad »



**ZYGMUNT MALINOWSKI**  
**PREZES ZARZĄDU ARS MEDICAL W PILE**

W sposób spektakularny rozbudował placówkę i poprawił standard usług – w ciągu trzech lat. Koszt inwestycji to ponad 60 mln zł. Rozbudowa dotychczasowego obiektu pozwoliła na skupienie w jednej lokalizacji wszystkich etapów prowadzenia pacjenta – od lekarza pierwszego kontaktu poprzez poradnie specjalistyczne, diagnostykę, gabinety zabiegowe, izbę przyjęć na oddziały łóżkowe, hospitalizację, sale operacyjne aż po pooperacyjny oddział intensywnej opieki medycznej.

foto: archiwum



» nim sprawuje personel, który np. odprowadza na odpowiedni oddział czy też do punktu, gdzie zakładane są historie choroby. Pacjent przez cały czas musi czuć wsparcie. Oprócz tego, że jestem prezesem zarządu, jestem też kardiologiem, który każdego dnia przyjmuje pacjentów. Gdy wypisuję swojego pacjenta z oddziału, zawsze zapraszam go do gabinetu, by podziękować, że wybrał naszą placówkę, oraz przekazać dalsze zalecenia zdrowotne.

*Prywatna placówka lecznicza zarządzana przez lekarza o zacięciu menedżerskim może z powodzeniem funkcjonować na polskim rynku*



foto: archiwum

*Investowanie w prywatną służbę zdrowia jest ryzykowne. Wymaga odwagi i rozsądku. Dlatego tak ważne jest bycie konkurencyjnym*

**Konkurencja nie śpi. Jaki jest pana pomysł na utrzymanie pozycji na rynku, co was wyróżnia?**

Investowanie w prywatną służbę zdrowia jest ryzykowne. Wymaga odwagi i rozsądku. Dlatego tak ważne jest bycie konkurencyjnym, oferowanie świadczeń, jakich nie mają inni. Sukcesem jest już strategia działania. Trzeba wiedzieć, w jakim kierunku się rozwijać, i przewidywać, czy będzie zapotrzebowanie na dane świadczenia. Naszą wizytówką i jednocześnie kierunkami rozwoju są kardiologia – diagnostyka nieinwazyjna choroby wieńcowej, diagnostyka inwazyjna arytmii serca wraz z leczeniem, oraz onkologia – pełna diagnostyka i chemioterapia – w ramach NFZ. Inne ważne elementy to oddział opieki paliatywnej. Pacjent np. po chemioterapii, który źle się czuje, nie

zajmuje łóżka na oddziale chemioterapii, tylko trafia na oddział paliatywny, gdzie będzie mógł dojść do siebie. Pokazuje to, że poszczególne usługi powinny być ze sobą powiązane. W tym roku zaczęliśmy wszczepiać komórki macierzyste w stawy kolane. Moim zdaniem to przyszłość, a za 10 lat taka forma leczenia będzie szeroko upowszechniona. Jestem dumny także z operacyjnej sali hybrydowej, która prawdopodobnie jest największą taką salą w Polsce i jedną z najlepiej wyposażonych. Dysponujemy systemami, które pozwalają np. po przyciśnięciu jednego guzika na przekazanie potrzebnych badań na blok operacyjny czy też w sposób wizualny lub słowny skonsultowanie się z każdą kliniką na Zachodzie. To niewątpliwie komfort dla lekarza. Średnio 60 proc. naszych pacjentów to pacjenci komercyjni, 40 proc. stanowią pacjenci w ramach świadczeń NFZ. Obserwujemy, że systematycznie przybywa młodych ludzi, którzy zaczynają inwestować w swoje zdrowie. Rodzi się moda na diagnostykę, na działania profilaktyczne, zanim rozwinie się choroba.

**Placówka ma także samolot do transportu lekarzy. To nietypowe rozwiązanie.**

Współpracujemy z lekarzami z wielu ośrodków w Polsce, dlatego też musimy mieć zapewniony szybki transport. Planujemy zakupić własny samolot.

**A jakie są pana wyzwania na przyszłość?**

Utrzymanie na odpowiednim poziomie tego, co już jest, oraz wdrażanie usług, które będą niezbędne za 10 lat. Niewykluczone, że będzie to stosowanie komórek macierzystych w leczeniu zawałów serca czy aby rozwijać krążenie oboczne w sercu. Medycyna każdego roku dokonuje postępu, którego nie można przeczytać. ■

Rozmawiała Kamilla Gębska